



Biuletyn

Koła Miłośników Dziejów Grudziądza



Rok IV: 2006

Data odczytu: 22.11.2006

Numer 34 (108)

Data wydania: 22.11.2006

dr Jerzy Krzyś

16 PUŁK ARTYLERII DAWNIEJ I DZIŚ

W Braniewie stacjonuje obecnie 16. Pomorski Pułk Artylerii, który 26 IX 1992 roku przejął tradycje 16. pułku artylerii lekkiej (16. pal) z Grudziądza.

16. Pal (do 1931 roku 16. pułk artylerii polowej) miał bogatą przeszłość bojową z lat 1920 i 1939, jak i duże osiągnięcia w służbie pokojowej. Prahistoria tego pułku to Rozkaz Organizacyjny dowództwa Pomorskiej Dywizji Strzelców Wojsk Wielkopolskich nr 41 z 19 XI 1919 roku, nakazujący utworzenie baterii zapasowej jako załączka organicznej artylerii tej dywizji. Początkowo kompletowanie kadry, sprzętu, koni posuwało się bardzo powoli w Poznaniu i Toruniu, ale po przegrupowaniu 17 IV 1920 r. do wygodnych koszar artyleryjskich formowanie zyskało znacznie na tempie. Chociaż kanonierów z dawnej armii niemieckiej było wielu, to trzeba było ich przeszkolić, gdyż otrzymywane sukcesywnie armaty były produkcji francuskiej wz. 97. Szkolenie odbywało się według francuskich regulaminów przez instruktorów z francuskiej misji wojskowej. Ciągnęło się to długo, gdyż także brakowało koni, uprzęży, rzędów w powojennej rzeczywistości. Pracami organizacyjnymi kierował od ok. 20 maja kpt. Emil Przedzimirski-Krukowicz, przeniesiony z Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich.

Gdy tylko jakaś bateria uzyskiwała pełną lub prawie pełną gotowość bojowa, wysyłano ją zaraz na front wschodni. I tak 1. baterię skierowano 5 VI na Polesie; 2. i 3. w dniu 22 VII pod Białystok; 6. baterię w sierpniu pod Mławę; 7. i 8. z przydzielonego dywizjonu 1. pułku artylerii Legionów broniły Warszawy. Natomiast 4. i 5. kończące formowanie w Grudziądzu zostały przeznaczone do obrony miasta i mostów grudziądzkich wraz z żołnierzami szkolącymi się w baterii zapasowej 16. pap, która liczyła ponad 2.000 kanonierów. Utworzono z nich zbiorcze kompanie liniowe, a dowódca pułku kpt. Przedzimirski został dowódcą

odcinka południowego obrony od Wisły po Księżę Góry. Bolszewicy jednak pod Grudziądz nie doszli, zatrzymani między Brodnicą a Jabłonowem. Powstrzymała ich operacja warszawska wojsk polskich i bitwa o Brodnicę, dowodzona przez gen. dyw. Raszewskiego. Te sukcesy były także wkładem tych rozczłonkowanych baterii pomorskich, które walczyły w różnych oddziałach na Mazowszu, w Lubelskiem, Wołyniu i Polesiu. Dopiero w połowie września, skoncentrowano 6 baterii jako główne siły pułku w rejonie Białej Podlaskiej pod łącznym dowództwem mjr. E. Przedrzymirskiego dla wspierania macierzystej 16. dywizji piechoty, która wypierała nieprzyjaciela z Polesia i Nowogródzczyzny. Szlak tych walk wiódł przez Małorytę, Borki, Kobryń, Dywin pod silnie bronione miasto Horodec. Walczono pod nim przez 10 dni i zdobyto dopiero dzięki manewrowości i koncentracji ognia 24 dział pułku. Zwycięstwo to, z dnia 24 września 1920 roku stało się Dniem Święta Pułkowego, obchodzonego także uroczyście w Braniewie. Po trzech tygodniach dalszych walk nastąpiło 12 X zawieszenie broni i rokowania pokojowe i pułk mógł wrócić do Grudziądza, miasta swojego stałego garnizonu.

Wówczas miało miejsce przejście na stopę pokojową z demobilizacją starszych roczników, licznymi reorganizacjami, częściowym skadrowaniem. Przez 19 lat pułk kwaterował w mieście, wyjeżdżając na ćwiczenia poligonowe w Grupie, „szkołę ognia” w Biedrusku, manewry, a w 1938 roku III dywizjon był na Zaolziu. Sprzęt artyleryjski w latach trzydziestych stanowiły nadal 24 armaty 75mm pofrancuskie i 12 nowych haubic 100mm wz. 14/19 oraz przynależne jaszczce. Siła pociągowa była wyłącznie konna. Konny był też zwiad i tabory. Rozwijano przeważnie łączność kablową w polu, w mniejszym stopniu radiową. Na ulicach kadre 16. pułku można było poznać po zielonych otokach czapek garnizonowych, specjalnych emblematkach na kołnierzach kurtek (czerwony gryf na białej tarczy) i po estetycznych Odznakach Pamiątkowych Pułku. Od VI 1938 pułk miał swój sztandar, ufundowany przez społeczeństwo Grudziądza, a wręczony uroczyście przez gen. bryg. E. Przedrzymirskiego, Pod koniec sierpnia 1939r. pułk osiągnął pełne stany osobowe i koni, przewidziane dla mobilizacji i wcielił wiele wozów tzw. krajowych i 6 ciężarówek dla kolumn amunicyjnych, a także rozwinął Ośrodek Zapasowy w Makowie koło Skierniewic, który sformował baterię haubic. Na stanowiska ogniowe nad Osą, przewidziane dla wsparcia pułków piechoty 16. dywizji, było niedaleko i zostały one zajęte 30 sierpnia: I tak I dywizjon został skierowany do rejonu Orla i Gruty, II do Annowa, a III dywizjon haubic

miał bronić Grudziądza. Rozpoczęcie wojny nie zaskoczyło artylerii dywizyjnej, która już w pierwszych godzinach działań swoją nawałą zadała duże straty maszerującym kolumnom nieprzyjacielskim.

A w następnych godzinach i dniach 16. päl ogniem swoich dział powstrzymywał ataki niemieckiej piechoty, walczył skutecznie z czołgami i wspierał własne przeciwuderzenia. Chociaż działobitnie, stanowiska obserwacyjne, przegrupowujące się kolumny były wielokrotnie ostrzeliwane i bombardowane, to artyleria 16. dywizji trwała przez 3 dni i okazała się jedyną siłą, (choć miała sprzęt wielce zużyty), zdolną do nawiązania równorzędnej walki z bronią pancerną Niemców. Przykładem tutaj może być epizod walk pod Jasiewem, kiedy to 1. bateria I dywizjonu zniszczyła 9 czołgów wroga. Opisał to barwnie por rez. Stanisław Stapf we wspomnieniach „Znad Osy do Bzury”. Po bojach pod Grutą, Mełnem i Grudziądzem nastąpił męczący marsz przez Toruń, Włocławek pod Łowicz, w rejonie, którego miały miejsce ciężkie walki dywizji od 11 - 15 września w ramach tzw. bitwy nad Bzurą Armii „Poznań” i „Pomorze”. W czasie bitwy pułk odniósł duże straty w ludziach, sile pociągowej i sprzęcie, głównie od nalotów nieprzyjacielskiego lotnictwa. Znacznie też wyczerpały się zapasy amunicji. A kiedy zarządzono odwrót tych Armii, piechota i artyleria 16. dywizji znalazła się także „w kotle” pod Brochowem, ostrzeliwanym i bombardowanym, gdyż Niemcy obsadzili prawy brzeg Bzury. W drodze na wschód, do Warszawy przez puszcę Kampinoską trzeba było sforsować rzekę, a następnie przebijać się małymi grupami bojowymi, gdyż atak głównych sił dywizji z braku dostatecznej ilości amunicji nie powiódł się. Sztandar pułku i posiadaną dokumentację spalono. W czasie przedzierania się jednej z małych grup poległ ówczesny dowódca pułku ppłk mgr Aleksander Słupczyński, a w innej zginął dowódca artylerii 16. dywizji płk Witold Andruszewicz.

Przeprawa powiodła się tylko 2. i 3. baterii oraz dowództwu I dywizjonu przez nieczynny bród. W dalszym marszu przez puszcę ogień dział skutecznie powstrzymywał niemieckie czołgi, a cała grupa rosła w siłę, gdyż dołączali do niej żołnierze z rozbitych oddziałów Łatwo też uzupełniono amunicję z porozbijanych jaszczy. Gdy po dobie marszu dotarto do fortów Kazunia twierdzy modlińskiej, zwarta grupa bojowa liczyła ponad 2.000 żołnierzy. Baterie zostały przydzielone do artylerii 30. dywizji i walczyły przez 10 dni do ogólnej kapitulacji twierdzy w dniu 29 września. Za okazane męstwo baterie zostały odznaczone Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

Dobrze też zasłużyła się bateria zapasowa, która walczyła w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie” dowództwa gen. bryg. Franciszka Kleeberga aż do 6 października.

To właśnie dziedzictwo przejął 16. pułk artylerii z Braniewa i od kilku już lat zmanifestował się intensywny „powrót do korzeni” pułku to jest do Grudziądza i miejsca bitew nad Osą. Żołnierze tej jednostki opiekują się cmentarzem wojennym w Mełnie.

Nawiązali żywy kontakt z Urzędem Gminy w Grucie. Przewożą prezenty do Szkoły Podstawowej w Plemiętach, która obrała sobie pułk za patrona w 2005 roku. Duża grupa dzieci z tej szkoły była goszczona przez dwa tygodnie w Braniewie. A w dniu 22 i 23 IX odbyło się w Grudziądzu nadanie imienia 16. Pomorskiemu Pułkowi Artylerii gen. dyw. Emilowi Przedzimirskiemu-Krukowiczowi, dobrze znanemu w naszym mieście. Na pokazie broni na błoniach nadwiślańskich, Grudziądzanie podziwiali samobieżną artylerię i helikopter, nadziane elektroniką i raketami, czego wymaga współczesne pole walki.

Na zdjęciu: płk Witold Doliwa-Andruszewicz, dowódca artylerii 16 DP.

L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski